

Sygn. akt XXI Pa 591/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXI Wydział Pracy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Sylwia Kulma
Sędziowie:	SO Bogumił Patulski SO Monika Sawa (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Monika Sarzyńska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 grudnia 2017 r. w Warszawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o ustalenie wypadku przy pracy, sprostowanie protokołu powypadkowego

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie

z dnia 24 maja 2017 roku sygn. akt VII P 410/14

1. oddała apelację;
2. zasądza od A. P. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Monika Sawa Sylwia Kulma Bogumił Patulski

Sygn. akt XXI Pa 591/17

UZASADNIENIE

Powód A. P. pozwem skierowanym przeciwko (...) sp. z o.o. z siedzibą w W., wniósł o:

1. ustalenie, że zdarzenie na skutek którego A. P. doznał urazu kręgosłupa w dniu 1 marca 2013 r. o godz. 10.00 w trakcie przejazdu z budów w Niemczech samochodem służbowym marki V. (...) do biura (...) Sp. z o.o. w W.- (...), (...) a było wypadkiem przy pracy;
2. sprostowanie treści Protokołu Nr (...) z 18 października 2013 r. sporządzonego przez Zespół wypadkowy powołany przez pozwanego dotyczącego ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, w ten sposób, że:

- dotychczasowe brzmienie pkt 5 Protokołu zastąpić brzmieniem: „Za przyczynę wypadku z dnia 1 marca 2013 r. o godz. 10.00 należy uznać przyczynę zewnętrzną, która wywołała gwałtowne skręcenie przez Pana A. P. kierownicą samochodu w lewą stronę, na skutek czego doszło do złamania poszkodowanego trzonu kręgu lędźwiowego”,

- w pkt 7 protokołu stwierdzić, iż wypadek jest wypadkiem przy pracy, zastępując treść dotychczasowego uzasadnienia według następującego brzmienia „Zaistniałe zdarzenie spełnia wszelkie elementy definicji wypadku przy pracy, wynikające z art. 3 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 z późn. zm.). Uznaje się, iż zdarzenie to jest zdarzeniem nagłym (1.03.2013 r. godz. 10.00), wywołanym przyczyną zewnętrzną, pozostaje w związku z wykonywaną pracą (poszkodowany wykonywał czynności zlecone przez przełożonego) oraz doszło u poszkodowanego do urazu”

- w pkt 12 protokołu dotychczasowe brzmienie zastąpić brzmieniem „trudności, które uniemożliwiły sporządzenie protokołu leżały wyłącznie po stronie pracodawcy”.

Ponadto powód wniósł o zasądzenie od strony pozwanej zwrotu kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, wskazując, że brak jest podstaw do uznania, że zdarzenie z udziałem powoda było wypadkiem przy pracy.

Na rozprawie 10 maja 2017 r. pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska w sprawie, a pełnomocnik pozwanej powołując się na zwiększony nakład pracy w przedmiotowej sprawie złożył wniosek o przyznanie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych według stawki potrójnej.

Wyrokiem z dnia 24 maja 2017 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie z dnia 24 maja 2017 r. oddalił powództwo w całości, odstąpił od obciążenia powoda obowiązkiem ponoszenia kosztów procesu, poniesione w sprawie wydatki ostatecznie przejął na rachunek Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie

Sąd Rejonowy ustalił, że A. P. ur. (...) był zatrudniony w (...) sp. z o.o. w W. na podstawie umów o pracę od 24 stycznia 2012 r. do 26 stycznia 2014 r., ostatnio na podstawie umowy na czas określony na stanowisku technika budowy. Od 27 stycznia 2013 r. A. P. został oddelegowany do pracy przy realizacji kontraktów eksportowych w Niemczech.

Powód miał samodzielne stanowisko, podlegał dyrektorowi działu R. P..

W 2012 r. powód miał w pracy incydent utraty przytomności, w wyniku czego przyjęto go do szpitala w Niemczech, gdzie przebywał kilka dni. Powód nie zgłaszał pracodawcy powyższego zdarzenia jako wypadku przy pracy.

Przed 1 marca 2013 r. powód miał problemy z kręgosłupem, o czym informował swoich pracowników, chodził też niekiedy zgarbiony.

1 marca 2013 r. A. P. od godz. 7.00 wykonywał pracę na budowach pozwanej w Niemczech polegającą na kompleksowym rozliczeniu się z prowadzonych budów. W firmie rutynowo co miesiąc odbywały się spotkania z powodem, atmosfera w miejscu pracy powoda była dobra. W tym dniu miał zaplanowane wcześniej spotkanie z dyrektorem R. P. i R. K. (1) na godz. 8.00, na które udał się rano samochodem służbowym V. (...) do biura w W.. Pojazd, którym poruszał się A. P. był sprawny, miał wspomaganie kierownicy, które działało prawidłowo. Z uwagi na okoliczność, że powód spóźnił się R. K. (1) zadzwoniła do powoda, który poinformował ją, że pomylił się i zjechał z autostrady. Około godziny 10,00 w odległości mniejszej niż 1 km od ww. biura, po ustąpieniu pierwszeństwa przejazdu pociągnął prawą ręką za kierownicę w lewą stronę, aby zjechać z drogi głównej i skręcić w lewo w drogę podporządkowaną prowadzącą bezpośrednio do W.. Po chwili A. P. poczuł ostry i przeszywający ból, w związku z czym zatrzymał samochód, po czym zemdlał. Kierowca jadącego za nim auta zatrzymał się i wezwał karetkę. O zdarzeniu zawiadomiono również pracownicę pozwanej R. K. (1), która przybyła na miejsce, gdzie pełniła funkcję tłumacza i

przejechała samochód, którym poruszał się powód. Karetka zabrała A. P. do Kliniki (...) w W., gdzie przyjęto go na oddział neurochirurgii. Samochód powoda był sprawny, a R. K. (1) odjechała nim z miejsca zdarzenia.

Następnie R. K. (1) przywiozła A. P. rzeczy i dokumenty do szpitala. Powód nie mówił, co było przyczyną wypadku, natomiast przyznał, że wcześniej leczono go środkami przeciwbólowymi i „nikt nie chciał się za to wziąć. Powód cieszył się, że stało się to w Niemczech i może być operowany”.

W szpitalu w Niemczech u A. P. zdiagnozowano złamanie (...) (trzonu kręgu lędźwiowego) niejasnego pochodzenia. W związku z czym 7 marca 2013 r. przeprowadzono zabieg operacyjny, w wyniku czego doprowadzono do ingerencji za pomocą narzędzi od strony grzbietu od BW 11/12 (krąg piersiowy) do LW 2/3 (krąg lędźwiowy) za pomocą systemu pedikularno- śrubowo – prętowego, dystrakcji o repozycji krawędzi tylnej przez taksację więzadła LW1 oraz pobrania biopsji LW1. Przy przyjęciu do szpitala stwierdzono ostre lumbago tj. bólu kręgosłupa lędźwiowego z towarzyszącą rwą kulszową oraz okoliczność, że pacjent nie przypomina sobie urazu. W karcie wypisowej ze szpitala zalecono przeprowadzenie wskazanych badań i podano: „w przypadku zadawnionej osteoporozy ma miejsce mineralometria, którą może potwierdzić diagnoza”. A. P. w szpitalu w W. przebywał od 1 do 15 marca 2013 r.

Zdarzenie z 1 marca 2013 r. było wywołane przyczyną wewnętrzną tkwiącą w organizmie A. P., w wyniku czego doznał patologicznego złamania kręgu L1. W 2013 r. powód miał zaawansowaną osteopenię i początki osteoporozy, która skutkowałą znacznie obniżoną wytrzymałością tkanki kostnej w stosunku do grupy zdrowych osób w tym wieku. Schorzenie to było siłą sprawczą urazu, jakiego doznał powód 1 marca 2013 r. Ruch obrotowy kierownicą jest zbyt nieskoenergetyczny, by wywołać złamanie. A. P. ma ponadto zmiany dyskopatyczno- zwyrodnieniowe.

Po opuszczeniu szpitala A. P. był w biurze, gdzie powiedział pracownikom, że borykał się wcześniej z bólami kręgosłupa i że dobrze, że wydarzyło się to w Niemczech. Nie mówił natomiast, że był to wypadek przy pracy.

R. K. (1) w samochodzie, który służbowo użytkował powód znalazła ulotkę w języku niemieckim z ćwiczeniami na kręgosłup.

Z uwagi na okoliczność, że A. P. bezpośrednio po zdarzeniu 1 marca 2013 r. nie zgłosił pracodawcy, że miał miejsce wypadek przy pracy, w związku z czym nie powołano komisji powypadkowej. Dopiero pod koniec sierpnia 2013 r. powód ustnie, a następnie 2 września 2013 r. zgłosił żądanie sporządzenia protokołu powypadkowego, w związku z czym powołano w spółce komisję powypadkową, która w protokole z 25 października 2013 r. stwierdziła, że zgłoszone zdarzenie z 1 marca 2013 r. nie było wypadkiem przy pracy, z uwagi na brak przyczyny zewnętrznej.

A. P. po zdarzeniu był poddawany leczeniu i rehabilitacji.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy dokonał na podstawie zeznań świadków i powódki a także złożonych przez strony i wyżej wymienionych dokumentów, które – jak wskazał - potwierdzają się nawzajem.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadka R. K. (1), R. P. i J. P., bowiem są one spójne, rzeczowe i korespondują z pozostałym materiałem dowodowym. Nieznaczne nieścisłości w zeznaniach świadków, w ocenie Sądu wynikają z naturalnego procesu zacierania się w pamięci relacji, z uwagi na upływ czasu.

Jedynie w zakresie w jakim ustalony został powyższy stan faktyczny, Sąd uznał zeznania świadka B. P. za wiarygodne. Wskazał, że ograniczona moc dowodowa powyższych zeznań jest związana z tym, że świadek nie miała w dużej mierze bezpośredniej wiedzy, a z przekazu powoda. Sąd ponadto wskazał, że świadek jest żoną powoda i miała naturalny interes w popieraniu linii obrony męża, co prezentowała podczas składanych zeznań.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania w charakterze strony pozwanej R. K. (2), wskazując jednakże, że niewiele wniosły do sprawy, bowiem osoba ta nie miała szczegółowej wiedzy w sprawie, a jedynie ogólne zarysy.

Zeznania powoda Sąd uznał za wiarygodne jedynie w zakresie w jakim pokrywają się z ustalonym stanem faktycznym. W ocenie Sądu przedstawiona przez powoda wersja wydarzeń ukierunkowana była na cele procesowe, jednak wersja

przedstawiona przez powoda stoi w sprzeczności z pozostałym materiałem zgromadzonym w sprawie. Sąd zwrócił również uwagę, że w kwestiach niekorzystnych dla powoda zasłaniał się niepamięcią, jednocześnie nie zaprzeczając definitywnie chociażby temu, że w 2012 r. miał incydent utraty przytomności. Powód zaprzeczał również, że miał wcześniej problemy z kręgosłupem, wbrew relacjom świadków, którzy potwierdzili, że dotarli do nich takie informacje bezpośrednio od powoda.

Z uwagi na okoliczność, że rozpoznanie sprawy wymagało wiadomości specjalnych, Sąd przeprowadził dowód z opinii biegłego ortopedy traumatologa, którego wszystkie ekspertyzy Sąd uznał za rzeczowe i miarodajne. Biegły w swojej opinii sformułował wnioski i omówienia badań, które nie zostały skutecznie obalone przez żadną ze stron.

Sąd oddalił wniosek o przesłuchanie świadka G. B., z uwagi na okoliczność, że przeprowadzenie tego dowodu nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd wskazał, że w ustalonym stanie faktycznym nie uznał, że ulotki znalezione w samochodzie należały do powoda.

Ocenę prawną powództwa Sąd Rejonowy rozpoczął od stwierdzenia, że na podstawie art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Wskazał na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2004 r. II UZP 8/2004 (OSNP 2005/5/68), „organ rentowy rozpoznający wniosek o świadczenia z tytułu wypadku przy pracy nie jest związany prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy o ustalenie lub zmianę protokołu powypadkowego w zakresie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy (art. 365 § 1 k.p.c.); wyrok taki nie ma powagi rzeczy osądzonej w sprawie toczącej się na skutek odwołania od decyzji organu rentowego (art. 366 k.p.c.)” Uznać zatem należy, że powagi rzeczy osądzonej nie ma tym bardziej wyrok w przedmiocie sprostowania okoliczności wypadku wskazanych w protokole, w treści którego wskazano, że wypadek jest wypadkiem przy pracy. Jednocześnie jednak z orzecznictwa wynika, że powództwo o ustalenie lub sprostowanie treści protokołu powypadkowego jest dopuszczalne na podstawie art. 189 k.p.c. (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1998 r., II UKN 471/1997 (OSNP 1999, nr 2, poz. 75).

Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, dopuszczalne jest w oparciu o art. 189 k.p.c. powództwo o ustalenie danego zdarzenia za wypadek przy pracy, a także o sprostowanie protokołu powypadkowego (m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego: uchwała z dnia 11 maja 1994 r., sygn. akt II PZP 1/94, OSNP 1994/6/96; postanowienie z dnia 27 stycznia 1998 r., sygn. akt II UKN 471/97, OSNP 1999/2/75; uchwała z dnia 29 marca 2006 r., sygn. akt II PZP 14/05, OSNP 2006/15-16/228; wyrok z dnia 5 czerwca 2007 r., sygn. akt I UK 8/07, OSNP 2008/15-16/228).

W ocenie Sądu Rejonowego powód posiada interes prawny w żądaniu sprostowania zapisów protokołu powypadkowego. Obowiązek sporządzenia protokołu powypadkowego wynika z postanowień § 9 rozporządzenia z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. Nr 105, poz. 870) – dalej r.u.o.p.w. Protokół powypadkowy jest ważnym dokumentem, na podstawie którego pracownik poszkodowany w wypadku przy pracy lub jego rodzina może ubiegać się o świadczenia odszkodowawcze. Powinien on także zawierać wnioski i środki profilaktyczne, zobowiązujące pracodawcę do podjęcia działań zapobiegających wystąpieniu podobnych wypadków w przyszłości. Po ustaleniu okoliczności i przyczyn wypadku zespół powypadkowy sporządza protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku, zwany „protokołem powypadkowym” według wzoru określonego przez Ministra Gospodarki i Pracy z 16.09.2004 r. w Rozporządzeniu w sprawie wzoru protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, wydanego na podstawie art. 237 § 2 k.p. W świetle znaczenia treści protokołu powypadkowego dla ewentualnych roszczeń odszkodowawczych (zarówno z tyt. ubezpieczenia - Ustawa z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych - jak i ewentualnie od pracodawcy), co do zasady poszkodowany miał więc interes prawny w otrzymaniu protokołu realizującego w pełni wymogi w/w Rozporządzenia.

Sąd Rejonowy wskazał następnie, że zgodnie z treścią tego przepisu za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku:

- 1) z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Sąd I instancji podniósł, że „przez nagłe zdarzenie, należy rozumieć takie zdarzenie, które trwa nie dłużej niż jedna dniówka robocza. Takie pojmowanie omawianego zwrotu pozwala oddzielić wypadki przy pracy od chorób zawodowych, które to powstają w wyniku znacznie dłuższego działania czynników chorobotwórczych, pochodzących ze środowiska, w jakim praca jest wykonywana, na organizm ludzki” (zob.: Sabol Sebastian, Komentarz do art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U.09.167.1322), [w:] D.E. Lach, S. Samol, K. Ślebzak, Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Komentarz, Oficyna, 2010).

Następnie Sąd Rejonowy podniósł, że zdarzenie spełnia kryterium „nagłości”, gdy jest wywołane przyczyną zewnętrzną, o krótkotrwałym oddziaływaniu, co oznacza, że nie może pochodzić z organizmu pracownika dotkniętego zdarzeniem. Przyczyną zewnętrzną wypadku może być każdy czynnik zewnętrzny, który jest zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym. Nagłe zdarzenie powodujące uraz lub śmierć pracownika, aby mogło być uznane za wypadek przy pracy nie musi nastąpić w czasie pracy i w miejscu pracy, lecz może mieć miejsce w dowolnym czasie i miejscu, jednak pod warunkiem, że pozostaje w związku z rodzajem pełnionej przez pracownika pracy, a także czynności podejmowanych przez pracownika w interesie pracodawcy, choćby nie zostały one wyliczone wśród obowiązków pracownika.

W ocenie Sądu I instancji czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Jeżeli jednak przyczyna zewnętrzna zadziałała poza miejscem i czasem wykonywania normalnych czynności pracownika, wtedy niezbędne jest stwierdzenie także funkcjonalnego związku z pracą – praca musi być wtedy nie tylko jednym z czynników prowadzących do zdarzenia, musi także wywrzeć wpływ o określonym „ciężarze gatunkowym” na zaistniały skutek. Związek funkcjonalny nie jest bowiem pojęciem wymiernym i obiektywnym – jak czas lub miejsce – często leży w sferze psychiki poszkodowanego. Wyłączenie tego związku następuje zaś w sytuacji, gdy pracownik przez istotę, sposób, a zwłaszcza czas trwania swej czynności i sposób zachowania daje do zrozumienia, że chce poświęcić się innym czynnościom o celach obcych pracodawcy, to jest czynnościom prywatnym, niezwiązanym z zatrudnieniem i które ze świadczeniem pracy nie pozostają w związku. Musi być ono ewidentne i winno być oceniane w świetle wszystkich okoliczności faktycznych danego zdarzenia.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwalała w ocenie Sądu Rejonowego na ustalenie i przyjęcie za słuszne stanowiska powoda, że zdarzenie z 1 marca 2013 r., nie było spowodowane przyczyną zewnętrzną, a wynikało ze sposobu funkcjonowania organizmu na skutek choroby osteopatii z jaką zmagał się powód. Sąd podniósł, że w toku postępowania strona powodowa nie wykazała, pomimo spoczywającego na niej obowiązku, że zaistniała przyczyna zewnętrzna. W ocenie Sądu Rejonowego ferowana przez stronę powodową linia obrony polegająca na twierdzeniu, że skręcenie kierownicą doprowadziło do złamania kręgosłupa nie zasługuje na uwzględnienie. W pierwszej kolejności Sąd wskazał, że pojazd którym poruszał się powód miał wspomaganie kierowania, a w samochodzie nie było usterki. Sąd zwrócił również uwagę, że producenci samochodów tak je projektują, by użytkowanie pojazdów było bezpieczne. Jak podkreślił biegły „ gwałtowne skręcenie kierownicą samochodu osobowego jest niskoenergetycznym mechanizmem, który nie może spowodować złamania trzonu kręgu L1. Tylko wysokoenergetyczne urazy tj. upadek z wysokości, upadek na nartach przy dużej prędkości, ciężki wypadek samochodowy, mogą spowodować tego typu złamanie”.

Sąd Rejonowy podniósł, że uwzględniając wnioski biegłego wypływające z opinii oraz brak podstaw do dania wiary powodowi, że wcześniej nie miał problemów z kręgosłupem (czemu przeczą zeznania świadków, którym zgłaszano, że powód skarżył się na kręgosłup, czy chodził zgarbiony), w ocenie Sądu, powód uległ urazowi wcześniej niż wskazywane przez niego okoliczności zdarzenia. Tezę tę uprawdopodobnia stanowisko biegłego, który wskazał, że „tego typu złamanie daje niewielkie dolegliwości bólowe, które często pacjenci bagatelizują zażywając ogólnodostępne leki przeciwbólowe, a do lekarza zgłaszają się z opóźnieniem po kilku lub kilkunastu dniach”.

Sąd Rejonowy podniósł nadto, że w toku postępowania nie potwierdziła się również przyczyna urazu w postaci stresu, albowiem postępowanie potwierdziło, że atmosfera w pracy była przyjazna, a godzina spotkania była już wcześniej ustalona. Również kontakt pracownicy z powodem miał na celu jedynie uzyskanie informacji co się z nim dzieje i nie wiązało się z negatywnymi dla niego konsekwencjami.

Następnie Sąd I instancji podniósł, że powód A. P. pomimo spoczywającego na nim ciężaru dowodu (art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) nie zdołał udowodnić, że doznał złamania kręgosłupa wskutek przyczyny zewnętrznej w trakcie wykonywania pracy. W ocenie Sądu wszelkie okoliczności budzące wątpliwości w sprawie należy poczytywać za uniemożliwiające dokonanie ustalenia, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy, skutkując odmową uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, pomimo że karetka została wezwana do powoda w trakcie wykonywania przez niego zadań służbowych. Tylko bowiem w razie wykazania przez powoda wszystkich elementów koniecznych wypadku przy pracy to jest zaistnienia przyczyny zewnętrznej, nagłości zdarzenia i jego związku z pracą można uznać zdarzenie za wypadek przy pracy.

Przechodząc do kwestii roszczenia powoda o sprostowanie treści protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy sporządzonego i zatwierdzonego przez pozwanego Sąd ocenił, że również podlegało oddaleniu.

Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 01.07.2009 r. o ustaleniu okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. 2009, Nr 105, poz. 870) pracownikowi służy prawo do określonej kontroli, przez zgłaszanie uwag i zastrzeżeń do ustaleń zawartych w protokole powypadkowym. Rozporządzenie to nie wskazuje, czy i ewentualnie w jakim trybie możliwe jest ubieganie się przez pracownika o sprostowanie protokołu powypadkowego, przyznając poszkodowanemu prawo do zgłoszenia uwag i zastrzeżeń do ustaleń zawartych w protokole powypadkowym (§ 11 ust. 2 w.w. rozp.). We wzorze protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 16 września 2004 r. w sprawie wzoru protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (Dz. U. Nr 227, poz. 2298), w tzw. pouczeniu, jest informacja o tym, że poszkodowany pracownik, a w razie wypadku śmiertelnego, uprawniony członek rodziny zmarłego pracownika, mogą wystąpić do sądu rejonowego - sądu pracy z powództwem o ustalenie i sprostowanie protokołu (powypadkowego) na podstawie art. 189 k.p.c.

W ocenie Sądu Rejonowego z uwagi jednak na ustalenie, że zdarzenie z dnia 1 marca 2013 r. nie było wypadkiem przy pracy należało uznać, że brak jest podstaw do sprostowania protokołu powypadkowego o wnioskowane przez stronę powodową treści.

Sąd I instancji podniósł, że pomimo, że powództwo zostało oddalone na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania powoda kosztami procesowymi poniesionymi przez stronę pozwaną, mając na uwadze okoliczność, że rozpoznanie sprawy wymagało zasięgnięcia wiadomości specjalnych, a powód kierował się subiektywnym przekonaniem o słuszności swoich żądań, działał w celu zabezpieczenia swoich interesów w związku z jego sytuacją zdrowotną.

Kierując się dyspozycją art. 97 w zw. z art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 maja 2005r., o kosztach w sprawach cywilnych, Sąd Rejonowy przejął na rachunek Skarbu Państwa, poniesione w sprawie wydatki.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zaskarżając wyrok w całości oraz wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy

Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

- 1) naruszenie przepisów postępowania cywilnego, które miało wpływ na wynik sprawy a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na wybiórczej i dowolnej ocenie dowodów, skutkujące popełnieniem błędów w ustaleniach faktycznych wskazanych w pkt 2),
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia a polegających na uznaniu przez Sąd I instancji, że uraz powoda z dnia 1 marca 2013 r. nie był urazem spowodowanym przyczyną zewnętrzną.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że Sąd Rejonowy pominął związek przyczynowy pomiędzy gwałtownym skręceniem kierownicą a wystąpieniem urazu. W ocenie powoda jest niezwykle mało prawdopodobne, aby uraz powoda nie był związany z dokonaniem tego manewru. Współwystąpienie czynności skrętu kierownicą oraz wystąpienie bólu i urazu wskazuje istnienie powiązania pomiędzy tymi dwoma zdarzeniami. Biorąc pod uwagę, że powód w dniu 1 marca 2013 r. wykonał długi przejazd a uraz wystąpił w specyficznej sytuacji związanej z ostrym skrętem wyraźny jest związek skutkowo-przyczynowy pomiędzy tymi dwoma zdarzeniami.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych

Sąd Okręgowy w Warszawie XXI Wydział Pracy zważył, co następuje:

apelacja jest nieuzasadniona.

Zaskarżony wyrok należy uznać za prawidłowy, stanowiący wynik właściwej oceny przez Sąd pierwszej instancji przedstawionego przez strony materiału dowodowego i trafnej wykładni prawa materialnego. Sąd Okręgowy podziela w pełni zarówno ustalenia, jak i wnioski Sądu pierwszej instancji, a w konsekwencji przyjmuje je za własne bez potrzeby szczegółowego przytaczania. W okolicznościach sprawy nie występują jakiegokolwiek przesłanki mogące wyrok ten wzruszyć, a w szczególności te, które Sąd odwoławczy bierze pod uwagę z urzędu (art. 378 § 1 k.p.c.).

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest nieuzasadniony. Wskazać należy, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. ustanawia zasadę swobodnej oceny dowodów, w myśl której sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów stosownie do własnego przekonania, w oparciu o wszechstronne rozważenie zebranego w sprawie materiału, a więc biorąc pod uwagę wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu oraz wszelkie - mające znaczenie dla ich mocy i wiarygodności - okoliczności towarzyszące ich przeprowadzaniu (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, niepubl., LEX nr 80266). Granice swobodnej oceny dowodów winny być wyznaczone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, w świetle których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych, a wiążąc ich moc i wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, Nr 17, poz. 655).

Powód chcąc podważyć ocenę dowodów zastosowaną przez sąd - powinien wykazać istotne błędy logicznego rozumowania, sprzeczności dokonanej przez sąd oceny z doświadczeniem życiowym, brak wszechstronności, czy też bezzasadne pominięcie dowodów, które mogłyby prowadzić do wniosków odmiennych, aniżeli te, które stanowiły podstawę rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy dokonując oceny materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, nie dopuścił się naruszenia wskazanych reguł. Zarzuty, że Sąd I instancji dopuścił się wybiórczej i dowolnej oceny dowodów oraz błędów w ustaleniach faktycznych nie znajdują potwierdzenia w materiale

dowodowym. Wywody apelacji sprowadzające się do podważenia oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami tego Sądu, gdyż strona apelująca nie przedstawiła wniosków ani środków dowodowych mogących podważyć trafność ustaleń Sądu I instancji. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swój własny pogląd na sprawę, z pominięciem okoliczności dla niego niewygodnych lub nie odpowiadających jego wersji zdarzeń. Podkreślić też należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym wnioski to ocena nie narusza reguł wyrażonych w art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 4 września 2014 r. IACA 562/14).

W przedmiotowej sprawie kluczowym dowodem była opinia biegłego ortopedy - traumatologa powołanego celem ustalenia, czy podane okoliczności przez powoda mogły doprowadzić do urazu kręgosłupa, czy też u powoda schorzenie kręgosłupa, które doprowadziły do zabiegu operacyjnego istniały wcześniej przed przedmiotowym zdarzeniem (teza dowodowa k. 103). W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, opierając się w tym względzie na wiarygodnym i miarodajnym dowodzie z opinii biegłego sądowego ortopedy-traumatologa, że doznany przez powoda uraz miał charakter wewnętrzny i wynikał z choroby osteopatii z jaką zmagał się A. P.. Stopień stanowczości formułowanych przez biegłego wniosków był wysoki. W treści opinii z dnia 30 listopada 2014 r. biegły wskazał, że niewielki niskoenergetyczny uraz skrętny nie mógł spowodować złamania zdrowego kręgu L1, gdyż tego typu uraz może spowodować tylko złamanie patologicznie zmienionego kręgu, o nieprawidłowej strukturze kostnej, o niskiej mechanicznej wytrzymałości. Złamania kręgów powstają zawsze w wyniku mechanizmów wysokoenergetycznych, czyli wywołanych dużą siłą urazu np. upadki z wysokości, wypadki komunikacyjne. Następnie w opinii uzupełniającej (k. 180) sporządzonej na wniosek powoda po ponownym zapoznaniu się z dokumentacją medyczną zawartą w aktach sprawy oraz wykonaniem badania densytometrycznego biegły sądowy podtrzymał wcześniejszą opinię stanowczo wskazując, że gwałtowne skręcenie kierownicą samochodu osobowego jest niskoenergetycznym mechanizmem, który nie może spowodować złamania trzonu kręgu L 1. Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie dopuścił nadto dowód z opinii uzupełniającej ustnej biegłego i zlecił przesłuchanie biegłego w drodze pomocy sądowej w Sądzie Rejonowym w Koźmierzku. Biegły w ustnej opinii złożonej przed tym Sądem (k. 248) ustosunkował się do pytań pełnomocnika pozwanej zawartych w piśmie procesowym z dnia 9 grudnia 2015 r. (k. 211) i pytań powoda. Biegły wskazał, że w 2013 r. powód miał stwierdzone osteopenię i początki osteoporozy. Schorzenie to było siłą sprawczą urazu, jakiego doznał powód w dniu 1 marca 2013 r. W związku z tym biegły podtrzymał wnioski płynące z wcześniejszych opinii.

W ocenie Sądu Okręgowego niezasadne jest twierdzenie powoda, że Sąd I instancji pominął związek przyczynowy między gwałtownym skręceniem kierownicą, a wystąpieniem urazu. Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego – ortopedy - traumatologa a następnie z opinii uzupełniającej (pisemnej i ustnej) i w oparciu o nie dokonał oceny powyższej okoliczności, uznając że taki związek przyczynowy nie występuje. Powód nie zakwestionował skutecznie wniosków płynących z tych opinii. Samo przekonanie strony o tym, że „jest niezwykle mało prawdopodobne aby uraz powoda nie był związany z dokonaniem gwałtownego skręcenia kierownicą” jest niewystarczający w świetle stanowczości wyrażonej w opinii biegłego sądowego wniosków, przeczących stanowisku strony powodowej, a opartych o merytoryczną i fachową wiedzę biegłego specjalisty w swojej dziedzinie.

Sąd I instancji słusznie zatem odmówił uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, gdyż powód nie wykazał zaistnienia wszystkich koniecznych elementów pozwalających na uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, tj. przyczyny zewnętrznej, nagłości zdarzenia oraz jego związku z pracą.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powoda oddalił.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 108 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, wskazaną w art. 98 § 1 k.p.c. Na koszty procesu składało się w przedmiotowej sprawie wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika pozwanej. Zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata/radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata/radcę prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez Sąd osobistego stawiennictwa strony. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika ustalono na podstawie § 9 ust. 1 pkt 4 w zw. z §10

ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800) , uznając że z uwagi na nakład pracy pełnomocnika pozwanej uzasadnione jest przyznanie w wysokości dwukrotności stawki minimalnej.